DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia ze opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 36. **Wtorek 15 lutego.** **1859.**

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z początku tygodnia przeszłego zajmowała jeszcze, ak we Francyi, jak w ogóle w Europie, uwagę ndzi zajmujących się polityką broszura Napoléon III et l'Italie, któréj zasady i opinie, podług wyaźnego oświadczenia półurzędowéj Patrie, zga zają się zupełnie z przekonaniem rządu francuskiego o do sprawy włoskiéj. Dążnością téj broszury wiodczną było historycznie uzasadnić i moralnie usprawiedliwić możebne zbrojne wystąpienie na korzyść Włoch przeciw Austryi, jako téż uzupełnić poniekąd mowę, którą cesarz osobiście zagaił 7go t. m. poiedzenie tegoroczne senatu i ciała prawodawczego. owa cesarska trzymając się ciągle na wysokości zniosłych uczuć i myśli, nie rozwiązała wprawdzie anowczo wątpliwości względem załatwienia sporu Austryą, ale mocném wypiętnowaniem przedmiotu porów, zupełném pominięciem wzmianki o istniejąych traktatach, niezwykłym przyciskiem wreszcie tóry kładzie na spokojną lecz nieustraszoną gotowość Francyi, przechylać się zdaje niemało szale pinii na stronę wojenną. Przemowa hr. Morny na ierwszém posiedzeniu ciała prawodawczego, która yła omówieniem słów cesarskich, komentarzem do ich znacznie łagodzącym, przyjętą została w ogóle wielkiém zadowoleniem przez przyjaciół pokoju. zienniki francuskie i zagraniczne rozwodząc się nad mową cesarską różniły się w zdaniach swoich, upaując w niéj już to większą, już to mniejszą rękojmią pokoju. W ogóle jednak dzienniki francuskie tak posłuszeństwa jak z patryotyzmu poruszają się obrębie intencyi i zamiarów rządowych a starają ę o wzbudzenie otuchy i zaufania w zatrwożonych mysłach, bronią sprawy włoskiéj i wytykają krzywdy zez Austryą wyrządzane. Przygotowania wojenne zybierają coraz groźniejsze i większe rozmiary; ze zczególném natężeniem i pospiechem pracują nad zeobrażeniem artyleryi, zcentralizowaniem magazyów w Marsylii, przysposobieniem ogromnéj liczby atków przewozowych, a zapowiadane poprzednio rzewiezienie z Algieru do Marsylii dywizyi Renaud, ającéj być niejako jądrem armii organizującéj się iędzy Marsylią i Tulonem, już rozpoczęte, pierwsza nawet brygada, gdy to piszemy, zapewne już wylowała. Z wypadków dworskich najważniejszym był wyjazd do Paryża ks. Napoleona z młodą żoną s. Klotyldą; przyjęcie ich ze strony ludu było obonetne i zimne, albowiem usposobienie narodu, szczególnie w sferach wyższych, handlowych i przemysłowych ciągle jeszcze wojną przestraszone i pokoju ragnące. — W Sardynii wszystko przyczyniało się o wzbudzenia coraz silniejszéj wiary w nieuchronny ybuch wojny. Przemowa ks. Napoleona do deputacyi genueńskiéj, a bardziéj jeszcze adres Genueńczyków do króla i jego odpowiedź na tenże adres zmiały całkiem wojennie. Do tego wniosek rządu o izb o pożyczkę 50 milionów fr., towarzyszące mu odanie powodów, okólnik do ambasadorów sardyńskich za granicą, wyłuszczający konieczność pożyczki jéj przyczyny, nadewszystko zaś mowa ministra Cavoura w izbie i przyjęcie wniosku, wśród powszechnego zapału, niezmierną większością, są to pojawy, które okazują że rząd sardyński głęboko jest przekonany o bliskiém rozpoczęciu kroków wojennych, którego całe niemal Włochy z upragnieniem oczekują. — Z Lombardyi szczelnie przez wojska austryackie zamkniętéj i przez argusowe oczy policyi strzeżonéj, nieliczne nas dochodziły wiadomości; charakteryzują wszakże położenie kraju i usposobienie umysłów ciągłe aresztowania z jednéj, a z drugiéj strony manifestacye patryotyczne po teatrach na rzecz wojny narodowéj i dynastyi sardyńskiéj. W państwie kościelném rozpoczął się nowy skandaliczny proces, dający smutne wyobrażenie o moralności ludzi dzierżących najwyższe administracyjne urzędy; z Neapolu zaś dowiedzieliśmy się o odbytym już akcie chrzcinnym ks. Kalabryi, o powtórnéj chorobie króla, który system deportacyi zamyśla, jak się zdaje, rozciągnąć na wszystkich więźniów politycznych, a spodziewając się wojny, rozpoczął nadzwyczajne przygotowania. — W Anglii zwracały szczególnie uwagę naszę rozprawy parlamentowe tyczące się kwestyi włoskiéj. Najznakomitsi ludzie stanu zabierali głos z tego powodu: Palmerston, Disraeli, John Russel, Granville i Derby, a treść ich wywodów była w ogóle zgodna z duchem i dążnością mowy od tronu królowéj Wiktoryi, która oświadczyła, że chce „niezachwianą wiarę zachować dla traktatów publicznych i przyłożyć się w miarę swego wpływu do powszechnego pokoju," żądając przytém od izby nadzwyczajnych środków na powiększenie marynarki, które to żądanie nader niemiłe zrobiło wrażenie we Francyi. Rozprawy w parlamencie, objawiły przekonanie, że chociaż w ogóle traktatów z r. 1815 za najlepsze uważać nie można, trzeba je jednak koniecznie utrzymać wraz z obecnym stanem posiadłości w Europie, dbając jednak o to, aby wpływy Austryi we Włoszech nie wychodziły po za wyznaczone jéj granice. Anglia powinna tak co do własnéj polityki jako i postępowania mocarstw zagranicznych trzymać się zasad ścisłéj neutralności i nieinterwencyi, przytém jednak niezapomnieć o stósowném i koniecznem teraz, ze względu na obecny stan Europy, zbrojném przysposobieniu się na każdą przypadkowość. Minister Disraeli kilkakrotnie wypowiedział swoje zaufanie w utrzymaniu pokoju, zaręczając, że Francya nie da pomocy Piemontowi, w razie gdyby to mocarstwo zaczepnie wystąpiło, a owo zaręczenie opiera się podobno na własnoręcznym liście cesarza Napoleona do królowéj Wiktoryi. Do najważniejszych wniosków rządowych które obecny parlament zajmować będą, jest niezawodnie wniosek tyczący się reformy wyborczéj i parlamentarnéj, którym rząd chce uprzedzić za daleko posunąć się mogące skutki agitacyi reformacyjnéj; wszakże znaczny wpływ téj agitacyi na opinią ludu angielskiego okazał nam meeting, który się odbył w Guild-Hall pod przewodnictwem lorda-majora londyńskiego, a skończył uchwałą na korzyść powszechnego głosowania. W Indyach, gdzie wszystko wraca znów do dawnego porządku, odnieśli Anglicy znów podwójne zwycięstwo nad korpusem partyzanta Tantia-Topee; na wyspach zaś jońskich wystósował parlament, wśród powszechnéj radości mieszkańców adres do królowéj, błagając ją, aby uwzględniła „jedyną i jednomyślną wolą ludu jońskiego" i zezwoliła na przyłączenie wysp do królestwa greckiego.—Turcyi coraz krytyczniejsze położenie; finansowe jéj stosunki jak najopłakańsze, tak dalece, że i wojsko i urzędnicy już od kilku miesięcy nie płatni, a północne kraje wymykają się coraz widoczniéj z pod zwierzchnictwa sułtana. Skupczyna serbska postawiwszy rząd swój na narodowéj podstawie i oczyściwszy kraj z jadowitego chwastu, protestuje przeciw beratowi dla księcia Miłosza, w którym Porta ani o dziedziczności ani o wyborze z woli ludu wzmianki nieuczyniła. Księstwa Naddunajskie zapałem narodowym i cnotą patryotyzmu przezwyciężyły wszelkie podłości, intrygi i gwałty koteryi bezczelnéj i sprzedajnéj własnych bojarów jako téż rządów ościennych i zawiązały się pod jednym rządem w jedno państwo rumuńskie, przez podwójny wybór Aleksandra Kuzy na hospodara tak w Multanach jako i Wołoszczyznie. Ale wybór ten stanie się niebawem przyczyną ciężkiego dyplomatycznego boju, jeśli nie więcéj, przeciwny jest bowiem przepisom konwencyi paryskiéj i ciosem najdotkliwszym dla Austryi i Turcyi. To téż Porta już wysłała pełnomocnika swego Ethema paszę do Księstw, dając mu nawet wojsko do dyspozycyi; ale wkroczenie wojska tureckiego, jako zgwałcenie téjże saméj konwencyi niebyłoby obojętnym wypadkiem dla rządu francuskiego, który do tego stopnia unią Księstw popierał iż nawet cesarz w swéj mowie od tronu objawił żal, że do skutku przyjść nie mogła. Jak ten dylemmat polityczny załatwionym zostanie tego przewidzieć nie można. Tymczasem i religijne znaczenie sułtana znacznie ucierpiało, przez moralną klęskę, którą w oczach Muzułmanów poniósł w Arabii. W Dżedda energia konsula francuskiego Sabatier przymusiła władze tureckie do skarania śmiercią lub wieczném więzieniem najznakomitszych urzędników, których fanatyzm muzułmański spowodował przeszłego roku do rzezi chrześcian i konsulów zagranicznych. — W Hiszpanii trzyma się ministerstwo ciągle na silnéj podstwie, postępując drogą umiarkowanego liberalizmu z większą uczciwością niż którykolwiek inny z dawniejszych gabinetów; w podaném co dopiero prawie prasowém zniżyło znacznie kaucye dzienników i oddało przestępstwa prasowe pod sąd zwyczajnych przysięgłych, znosząc srogą i reakcyjną ustawę ministra Nocedala. — W Niemczech dostrzegliśmy w ostatnim czasie, że niektóre dzienniki, przybierające nazwę liberalnych, zaczęły swoje antywłoskie dążności zmieniać częściowo, przynajmniéj National-Zeitung idzie teraz za przykładem pism angielskich i namawia Austryą, aby dała Lombardyi stósowną, narodowo-liberalną formę rządu i poczyniła konieczne ustępstwa; jest to en désespoir de cause, gdyż same dzienniki niemieckie przyznać muszą, że giermanizacya we Włoszech od wieków ani na krok nie postąpiła. Tymczasem w ogóle i dziennikarstwo i ludy niemieckie nadzwyczaj nieprzyjaznie usposobione względem Francyi i Włoch, każde uszczuplenie Austryi za własną stratę uważając i lękając się ciągle to o Ren to o Niemen i Wisłę. Okazało się to w ostatnich dniach jawnie na sejmie bawarskim i sejmie nasawskim, które obadwa jednozgodnie uchwaliły zakaz wyprowadzania koni za granicę; środek ten przeciw Francyi wymierzony objaśnił mianowicie na sejmie bawarskim deputowany Lerchenfeld wypowiadając głośno sympatye swoje dla Austryi. — Z Prus nic ważniejszego nie mieliśmy w przeszłym tygodniu do doniesienia, prócz znacznych zaszłych zmian w ciele dyplomatyczném; sejm ciągle jeszcze petycyami zajęty, a właściwe dążności ministerstwa tak w wewnętrznych jako i zewnętrznych stosunkach nie miały jeszcze sposobności do wystąpienia w należytém świetle. — Z Rosyi podaliśmy tylko czytelnikom wykaz porównawczy dochodów cesarstwa i stosunku podatkowego. — Z Królestwa Polskiego prócz kilku podrzędnych wiadomości, zwracaliśmy uwagę na obecny stan skarbowości i na niepraktyczny a uciążliwy dla kraju rozkład podatków. Przytoczyliśmy rozporządzenie Rady stanu mające na celu podniesienie handlu i przemysłu fabrycznego miasta Łodzi, a wspomniawszy o rezultatach konkursu ogłoszonego dla komedyi pisanych w języku polskim i o coroczném posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego, ucieszyliśmy czytelników sprawozdaniem z zagajenia walnych posiedzeń Towarzystwa rolniczego, które tak powszechny udział w całym kraju znalazło, a rozpocząwszy się świetnie pod roztropnym i zdolnym kierunkiem nieobliczone korzyści przynieść może. Równie z przyjemnością słyszeliśmy o zakończeniu prac komitetów trzech gubernii litewskich w sprawie usamowolnienia włościan. Stan Galicyi wystawił nam w jaskrawych ale nieszczęściem prawdziwych kolorach wyjątek z dziennika le Nord; dowiedzieliśmy się także z owych stron, że żegluga parowa na Dniestrze zapewne lepszych czekać będzie czasów, aż do regulacyi koryta rzeki, do któréj się zapewne nie prędko rząd austryacki zabierze, wierny systemowi swemu paraliżowania wszelkiéj czynności przemysłowéj w prowincyach dla których jest tylko ojczymem. — Co się tyczy prowincyi naszéj, byliśmy spowodowani objaśnić bliżéj stosunek polityczny W. Księstwa i narodowości polskiéj na zasadzie traktatów wiedeńskich i patentów królewskich. Donosiliśmy o ważném dla tutejszéj szkoły realnéj posiedzeniu Rady miejskiéj, daléj o walném zebraniu komitetowém Naukowéj Pomocy okręgu miasta z lewego brzegu Warty, które nareszcie po kilku latach przyszło do skutku i w skutkach swoich niezawodnie przyczyni się do pomyślności tak nieocenionego towarzystwa, wreszcie o posiedzeniu wydziału historycznego Towarzystwa P. N. P., na którém ważną dla archeologii wzniesiono kwestyą restaurowania pięknego kościółka P. Maryi. Spodziewamy się że odezwy wydziału do osób, którym powierzył opiekę nad owym pomnikiem przeszłości narodowéj, pomyślny odniosą skutek i że w danym razie cała prowincya przyczyni się do tak pięknego przedsięwzięcia. Z Inowrocławia ucieszyła nas szczerze wiadomość o słusznéj wyrozumiałości rejencyi bydgoskiéj, która tamecznemu progimnazyum postanowiła dać kierownika, którego narodowość i religia odpowiadałaby potrzebom mieszkańców całéj okolicy, a bardziéj jeszcze cieszymy się nadzieją założenia gimnazyum w Gnieźnie. Z Gnieźnieńskiego i Kościańskiego donoszono nam o czynności tamtejszych Towarzystw agronomicznych, z Krotoszyńskiego objaś-

niono nam kwestyą szkółek wiejskich i składkowania na nie dominiów, ze Średzkiego wreszcie i Bukowskiego podawaliśmy wiadomości, których treść specyalna dla czytelników naszych gospodarstwem wiejskiém zajętych obojętną być nie mogła.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić fizykowi powiatowemu radzcy zdrowia dr. Kuncemu w Rybniku order orła czerwonego 4téj klasy, a zamianować dotychczasowego radzcę rejencyjnego Marota w Poczdamie, wyższym radzcą rejencyjnym i przewodniczącym wydziałowym, jako też dotychczasowych asesorów rejencyjnych Wichurę w Wrocławiu, Meiera w Gumbinie, Burchardego w Kwidzynie, bar. Eichendorfa w Akwizgranie, Hertela w Kwidzynie hr. Finkensteina w Frankfurcie i Stommela w Düsseldorfie, radzcami rejencyjnymi.

Berlin, 12 lutego. Na posiedzeniu dzisiejszém izby posłów udzielił tymże prezes hr. Schwerin wiadomość, że deputowani Bardeleben i Benda wstąpili do sejmu, i że wypada obrać trzech członków nowych do komisyi długu państwa. Prezes zaproponował odłożenie oboru w téj mierze do następnego posiedzenia. Następnie ogłosił, że szesnastu posłów polskich podało wniosek dotyczący praw narodu polskiego zagwarantowanych traktatami i odezwami królewskiemi, mianowicie w przedmiocie oddalenia systematycznego ograniczenia języka polskiego. Przy rugach poselskich uznano wybory deputowanych Platena i Pavelta, którzy obrani zostali w trzecim okręgu gdańskim, za nieważne z powodu licznych uchybień, jakie przy wyborze ich zajść miały. Poczém petycya czterech fabryk do pieczenia chleba wywołała dość długie rozprawy. Minister skarbu i poseł Kühne odezwali się za porządkiem dziennym. Posłowie Vincke i Cieszkowski wnieśli poprawki w interesie proszących.

— Wczorajsza Preussische Zeitung zamieszcza wiadomość, że w czasie ostatnim pojawiły się dość często w obiegu publicznym sfałszowane 25ciotalarówki papierowe pruskie. Papiery te podrobione są z tak nadzwyczajną zręcznością i mistrzostwem, iż je trudno odróżnić od prawdziwych. Jest jednakże na nich znak drobny, przez który odróżniają się od tychże. Na lewéj stronie papieru prawdziwego znajduje się w środku na zielonawém tle herb pruski. Herb ten zawiera 14 pól w trzech szeregach obok siebie położonych, z których 4 znajdują się w środku, 5 po lewéj a 5 po prawéj stronie. Z pięciu pól z prawéj stony umieszczonych zawiera najniższe białego konia na ciemném tle, a pole bezpośrednio nad poprzedniém położone ciemnego lwa, który jest herbem westfalskim. Otóż lew ten znajduje się na prawdziwych papierach w polu nakropioném dość ciemnemi punkcikami; na sfałszowanych zaś papierach pole to jest zupełnie jasne. Widoczna, że fałszerz przepomniał zapełnić je punkcikami. Po znaku tym rozróżnić można z niewątpliwą pewnością sfałszowane papiery od prawdziwych.

× **Berlin**, 13 lutego. Zaczynam od wzmianki o wczorajszém posiedzeniu izby poselskiej, na którém, lubo tylko w pobieżnych i mniejszéj wagi kwestyach, trzech aż polskich posłów z kolei głos zabierało. U wstępu posiedzenia odczytał marszałek izby wniosek postawiony przez p. Bentkowskiego, posła odolanowskiego, wspólnie z 15 polskimi sejmowymi kolegami, zmierzający do zapewnienia większéj niż dotąd opieki dla praw narodowości polskiéj traktatami międzynarodowemi i monarszemi oświadczeniami zagwarantowanéj, w szczególności do usunięcia systematycznéj ujmy, jaka się językowi polskiemu w W. Ks. Poznańskiém dzieje. Skoro tylko wniosek ten w gazetach berlińskich lub w drukach sejmowych się ukaże, nieomieszkam wam go w dosłownem przesłać brzmieniu. Po odczytaniu owego wniosku, oświadczył marszałek, że ponieważ żadna z istniejących sejmowych komisyi właściwą być się nie zdaje do przedwstępnych obrad nad tak odrębnym przedmiotem, nie widzi przeto jak dwie drogi: albo odesłać wniosek pod rozbiór wydziałów, a następnie pod rozstrząsanie przez wydziały wybrać się mającego komitetu centralnego, albo też osobną dla tego wniosku wybrać komisyą sejmową. Poseł krotoszyński, Żółtowski, wyręczając nieobecnego, jak się zdawało, wnioskodawcę, oświadczył się za wyborem osobnéj komisyi, na co też izba przystała. Wybory téj komisyi po wydziałach, odbędą się w poniedziałek.

Izba przeszła z kolei do rugów wyborczych. Chodziło o dwa dosyć wątpliwe wybory w powiatach Kartuzkim i Nowodworskim, które stanowią jeden z gdańskich okręgów wyborczych. Pomimo licznych nieregularności i nadużyć zaszłych przy wyborach obu posłów z tych powiatów, panów radzcy rejencyjnego Pavelta i landrata Platena, komisya sejmowa wniosła, ażeby wybory obadwa za ważne uznać. Bardzo obszerne z tego powodu wszczęły się rozprawy, które wykryciem licznych nadużyć lub przynajmniéj licencyi administracyjnych, mocno nieraz izbę poruszały. W końcu izba zawiesiła uznanie ważności obu wyborów aż do sprawdzenia, o ile istotnie nadużycia zarzucane na ich ważność wpłynęły, a uczyniła to, co do wyboru pana Pavelta, na wniosek posła Vinckego, co do wyboru zaś p. landrata Platena, na wniosek p. Łyskowskiego, posła brodnickiego, który spokojnie, zręcznie i płynnym językiem rzecz swoję wykładał i ogromną też większość izby dla zdania swego pozyskał. Z pomiędzy petycyi, które z porządku dziennego pod obrady następnie przychodziły, dwie mianowicie wywołały długie rozprawy. Jedna z tych petycyi, zaniesiona przez fabryki chleba w Berlinie, Stralsundzie, Królewcu i Kłajpedzie, prosi, ażeby pieczywo wyłożone na sprzedaż po za obręb podległy opłacie od mlewa i rzezi, miało sobie zwracany podatek od mlewa, na podobieństwo tego co się dzieje przy wywozie spirytusu za granicę kraju. Komisya sejmowa wniosła o przejście do porządku dziennego, pan Vincke natomiast wystąpił z poprawką żądającą przekazania petycyi rządowi, celem zwracania na przyszłość podatku od mlewa przy wywozie chleba żytniego w większéj nad jeden centnar ilości. Hrabia Cieszkowski, przewidując jak się zdaje odrzucenie poprawki pana Vinckego, pragnąc jednak w interesie ubogiéj klasy sprowadzić niższe ceny chleba w tych przynajmniéj okolicach, na które działalność wielkich fabryk chleba rozciągać by się mogła, wniósł, na przypadek odrzucenia poprawki pana Vinckego, inną poprawkę, mniéj więcéj téjże co p. Vinckego, dążności, ale w dużo łagodniejszéj i przystępniejszéj dla rządu formie. Po długich bardzo rozprawach, w których także p. Cieszkowski dla obrony swéj poprawki brał udział, cofnął p. Vincke swoję poprawkę, a poprawka p. Cieszkowskiego ogromną większością odrzuconą została. Niemniéj długie, a dużo żywsze rozprawy wywołała petycya nauczyciela Wandera o odmawiane mu przez władze administracyjne prawo wolnego osiedlania się. Nauczyciel ten, z czasów 1848 roku jeszcze źle u władz zapisany, rozlicznych doznawał trudności i prześladowania ze strony policyi i od lat 6 statecznie reklamacye swoje do izby poselskiéj w téj mierze powtarzał. Izba przyznawała mu zwykle słuszność, ale dawniejszy pan minister spraw wewnętrznych przy swojém pomimo to obstawał. Otóż przy tegorocznéj petycyi tegoż Wandera wniosła komisya sejmowa, żeby przechodząc do porządku dziennego dla tego, iż Wander nie pragnie już osiedlić się w Löwenbergu, gdzie mu dotąd osiedlenia wzbraniano, uznać jednak dawniejsze środki rządu przeciwko temu Wanderowi przedsiębrane, za bezprawne. Po długich i żywych, powtarzam, rozprawach, izba przyjęła znaczną większością wniosek swojéj komisyi. Głosowali za nim, cała prawa to jest liberalna strona, Polacy i mała część siedzących w środku katolików. — W ostatnich dniach zjechało się tu niemało różnych udzielnych książąt Rzeszy Niemieckiéj, w ich liczbie książę Sasko-Gotajski, ks. Hesko-Darmsztadzki, ks. Nassauski. Powiadają, że powodem tego zjazdu są narady w przedmiocie zachowania się różnych pomniejszych członków Rzeszy w obec wiszącéj wojny austryacko-francuskiéj. Księciu Nassauskiemu towarzyszy, jak zwykle, jego adjutant a przytém, jeżeli się nie mylę, szef sztabu kilkutysięcznego wojska nassauskiego, podpułkownik Ziemęcki, Wielkopolanin, który rozpocząwszy zawód swój wojskowy w Saksonii, doszedł różnemi kolejami, do dzisiejszego swego zaufanego stanowiska przy boku księcia nassauskiego. Podpułkownik Ziemęcki w bliskiém jest pokrewieństwie z wielu znanemi rodzinami z Poznańskiego. — Wzmiankując o ostatnim balu czwartkowym u Księcia Rejenta, wspomnieć omieszkałem o smutnym epizodzie tego balu. Jedna z obecnych na tym balu dam, pani Küster, małżonka dawniejszego posła pruskiego przy dworze bawarskim, tknięta paraliżem nagle życie zakończyła.

ROSYA.

⊙ **Petersburg**, d. 3 lutego. Zanim zacznę posyłać wam wiadomości nad brzegami Newy zbierane, pozwólcie że słowem szczerego powitania, najprzyjazniejszego życzenia pomyślności, pierwszy mój list rozpocznę. Wiadomość o wydawnictwie waszém na tak zacnym i szlachetnym gruncie opartém, nadbiegła i pod 60 stopień szerokości jeograficznéj i szczerze garstkę polską tu żyjącą ucieszyła. Garstka ta bowiem, choć przestrzenią od kraju rozdzielona, choć zimną i ciężką otoczona atmosferą, nie przestaje zajmować się potrzebami swéj ziemi, i szczerém współczuciem odpowiadać na wszelkie objawy pomyślne w życiu polskiéj społeczności się ukazujące. Więc od siebie i od reszty, serdeczne „Szczęść Boże“ dla pisma waszego na wstępie załączam.

Petersburg, stolica północy, wyrosła wśród niezmiernych bagnistych przestrzeni wolą jednego człowieka, jest miastem dającém przedmiot do ciekawych ze wszech miar zagadnień, do uwag które gdzieindziéj nasunąć się nie mogą, w których wreszcie leżeć może niejedno objaśnienie do prawdziwego zrozumienia Rosyi. Nic mylniejszego jak zdanie bardzo często spotykać się dające, zdanie bardzo upowszechnione, że Petersburg jest najmniéj rossyjskiém miastem, że w nim nie można widzieć i poznać Rosyi. Sąd ten powstał zapewne z powierzchownéj zyognomii jego, z nagromadzenia tu wielonarodowych żywiołów, które wszakże na niego wływać nie winny. Sami Rosyanie często nawet jakby z chlubą powtarzają, że mieszkać w Paryżu, Berlinie lub Petersburgu, to wszystko jedno.

Każdemu wszakże, kto cokolwiek zna Rosyą i Rosyan, wiadomo, że w żadnym narodzie nie wykwitły w tak bujne kwiaty słabość do błyszczenia pozorem do sprawienia efektu na patrzącym lub słuchającym jak u nich. By téj słabości zadość uczynić niczego nie szczędzą, żadnych wysileń nie żałują. „Pozór „i wszędzie pozór; — ostro ale sprawiedliwie wyraził „znakomity pisarz — w domu pozorna wystawność „w towarzystwie pozorna grzeczność i zabawa, w wojsku honor pozorny, w administracyi gorliwość pozorna, w trybunałach pozorna sprawiedliwość, w kościele pozorna wiara! Z nieskończonéj liczby pozorów składa się Rosya, pozornie tylko chrześciańskie „i europejskie państwo.“

Wada tu narodowa najwybitniéj pewno objawia się w stolicy swojéj, w Petersburgu. Uderzającą jednak ona na pierwszy, nie zbyt głęboki rzut oka, po niedługim nawet tutaj pobycie. Gdzie stąpisz, gdzie zajrzysz, czego dotkniesz, przekonasz się o tém. Oto np. w środku samym miasta, na ogromnym placu nad brzegiem Newy zasiadł poważnie ogromny, pałac pion ozdobami sztuki gmach rezydencyi zimowej cara. Pyszne kolumny, kryształowe okna, wspaniały wjazd, świecące w szybach frontowéj części złote ka delabry, powiewająca chorągiew, rój posążków i figur na szczycie poustawianych: imponują na pierwszy rzut oka, jeżeli nie smakiem dobrym to rozmiarami wystawnością i bogactwem. Lecz nie wchódź g wnętrzu drzwiami (w których wstawione drewnia biało i czarno pomalowane kraty dziwnie już ra obok ponurych, ogromnych kamiennych kolumn), wciskaj się w carskie, recepcyjne apartamenta, zajrzyj z drugiéj strony, od bocznego wchodu, a i spotkasz widok. Już zaraz drugie podwórze wygl jakoś inaczéj; ściany już nie błyszczą, lecz tu i dzie odpadłym tynkiem świecą; na środku bło siano porozrzucane przez pasących się dorożkar (izwoszczyków), porozkładane sążnie drzewa. W ok wszędzie jakieś przystawki, budki drewniane sz cące całość, kominy bokiem wychodzące ziejące czar dym w około. Brudni posługacze, żołnierze, chło kręcą się jak po koszarach. Wejdź do mieszkan kogoś z należących do pałacu, a zdziwisz się skrom zobaczywszy pokoiki, sprzęty proste nie grzesz wygodą lub nawet świeżością. Lecz tutaj téż n z obcych nie wchodzi, tu prywatna, swoim ty przystępna siedziba. Dla gości, dla reprezentac nych przyjęć jest inne wejscie, inne pokoje. T zginiesz w przestrzeniach, olśniesz się bogactwe przepychem wschodnim, elegancyą i wystawnością.

Wprost z przed zimowego pałacu biegnie prost ulica, szeroka, strojna w bogate sklepy, świecąca r sistym gazem, wystawna pysznemi gmachami. T arterya miasta, ulubiony spacer, scena popisu ek pażów, koni, strojów — tak zwany Newski pr spekt. Im bliżéj jego początku, (od zimowego p łacu) tém wystawność powierzchowności wspanials Bruk z boków z ogromnych tafli granitowych, środki z drewnianych kłoców, latarni gazowych gęsto; le im daléj idziesz tém bardziéj zmienia się obraz p woli, powoli jakoś pałace ku ziemi się uchylają, n przód duże jeszcze domy, aż coraz bardziéj male w jedno-piętrowe kamieniczki. Latarnie rzadsze i j koś ciemniejsze, na bruku wykrzywionym i powy janym utykasz co chwila, — tłok gdzieś znikł, stroj sklepy w skromne kramiki się zmieniły i zdaje s że to inna część miasta zupełnie. Tymczasem z pięć minut możesz znowu powrócić zkądeś wyszed

Te różnice tak wybitne, te sprzeeczności tak uderzające spotkać można nietylko na ulicach Peters burga, ale w jego mieszkaniach, miejscach dla pu bliczności przeznaczonych, teatrach, restauracyach kościołach, — bo one są odbiciem i cechą charakt rystyczną i niezapartą narodu. Właśnie z tego względu Petersburg jest miastem czysto rosyjskiém bo główna wada tu najwydatniejsza. Blichtr, świecidła zachodu najpowierzchowniejsze zastępują pozo jego cywilizacyi istotnéj, — jak pozłota kopuł i wie cerkwi przykrywa spróchniałe, brudne deski, które im kształt nadają.

Jeszcze parę przykładów na poparcie. — Koło pałacu cesarskiego jest drugi gmach wspaniały, mie szczący w sobie muzeum rzeźb, obrazów, starożyt ności, numizmatów, bibliotekę i t. d. i nazwany Ermitażem. Chcąc się tam dostać trzeba szukać

rę dni często jakiegoś jenerała, który ma prawo dawać bilety. Znalazłszy go gdzieś na czwartém trze, wylegitymowawszy się, ubrawszy się we frak (już inaczéj nie można) wchodzimy nareszcie do mitażu. Zdumione oko nie wie na czém pierwéj począć. Posadzki marmurowe, pyszne wazony i stoły rzymich rozmiarów rzeźbione z malakitu, lapis zuli, lub jaspisu; — bogactwa w klejnotach, osowości w starożytnościach, arcydzieła w sztuce na dym kroku; wszystko świeże, lśniące, ustawione metrycznie. Zbłądzić można w labiryncie sal i poi, zgubić się w ich przestrzeniach. Lecz w koło sto, zimno jakoś. Służba tylko wygalonowana ze dzeniem chodzi koło tego wszystkiego. Ciekawych ki towarzyszy nie spotkasz. Lecz nie mając przednika pytasz o katalog, tego nie ma. Szukasz naów na przedmiotach objaśnić mogących ich pochonie, znaczenie lub wartość naukową. Daremnie, o numera porządkowe spotykasz, lub podpis na aniałéj jakiéj rzeźbie, tłómaczący co przedstawia. widujesz się więc, że to Psyche, tamto Wenus, Apollo, choćbyś przypomniawszy sobie mytolosam się domyślił. Lecz daremnie. Za to pragniesz dowiedzieć czy to kopia, czy oryginał, jakiego ta wreszcie, zkąd pochodzi. W zbiorach starożytci tak interesujących bo pochodzących z owych rodotowych grobów królów Scytyjskich, ani śladu jegokolwiek objaśnienia, jakiego układu naukogo. Wszystko to dla ozdoby, dla popisu, a nie pożytku. Więc i to zbiór urzędowy i zaopatrzony tym podobne w Luwrze, Grüne Gewölbe, Briusz Museum lub Nowém berlińskiém — ale niema tego co tam jest, niema myśli o celu, o pożytku, więc o wewnętrznéj wartości. —

Powtarzam, symptom téj choroby narodowéj wszęsię spotyka. Oto np. w śród mrozu 18stopnio- idzie przez ulicę oficerek otulony płaszczem, rego kołnierz z pysznych bobrów, za jaki tu się 150 rubli. W tém wiatr odsłania połę płaszcza kazuje skromną, dość chłodną podszewkę. Ale niewidać, a kołnierz każdy widzi i choć dla téj jemności może wiele obiadów bardzo było skrom-, nie żal tego wcale.

Nie zliczyłbym gdybym chciał wyczerpywać wszystco codzień wpadając w oko drażni ciągłym dysansem, odkrywa śmieszną próżność; ubieganie się zewnętrzną okazałością bez starania się o istotną tość, o podstawę odpowiednią.

Kwestya to tak ważna, że bez zrozumienia jéj można zrozumieć Rosyi w wielu bardzo, głównéj życia objawach, tak w przeszłości, jak szczeie w obecnych chwilach.

GALICYA.

Korespondent Czasu z pod Mielca zwiedziwszy zny kawał kraju smutny obraz powszechnego u majątkowego nam kreśli. Między innemi odsię w te słowa:

Zmuszony z serdecznym żalem opuścić te strony, y wcześnie uciec przed zupełną ruiną, objechakraju kawał aż po Brody i Podole i wszędzie ie to samo spotkałem. Główną chorobą kraju brak obrotowego kapitału i stąd wynikająca wa. To jest właśnie ów rak, który toczy nas si jednego wcześniéj, drugiego późniéj zniszczyć, łudźmy się bowiem pozorami; tytuł dziedzictwa marne słowo! wszyscy z małemi wyjątkami jemy dziś dzierżawcami, z tą tylko różnicą, że jeistotny dzierżawca płaci czynsz jednemu właścidzi, a ma przytém stósowny kapitalik obrotowy, rżawę nie nad siły i żyje skromnie, może przyniéj obejść się bez długów. Dzierżawca ukryty nazwą dziedzica płaci czynsz kilkunastu żydom, wiarzom, kasie oszczędności, bankowi i tym po- ym juris datorom, największy zaś czynsz musi ać tak zwanym konwenansom czyli próżności towéj.

Któż bowiem posiada tyle odwagi cywilnéj, aby znał się publicznie, iż nie stać go na to lub owo; ciwnie, największa odwaga w tém, aby nie odć się od niczego; nie ma tego follbluta, któreśmy (nie mówię dosiąść, bo do tego są żokeje) kupić nie byli w stanie, nie ma dla nas zbyt daéj podróży, zbyt drogich powozów, mebli, win, ryi, a cóż dopiero mówić o odwadze pań naszych? e jest łokieć, coby zdołał zmierzyć owe peryę sukien, materyi, koronek; gdzie botanik, coby ył owe kwiaty zielone i naturalne; gdzie rachmistrz, coby obliczył, ile to wszystko kosztuje, częstokroć pożyczonych na lichwę pieniędzy! Jeżeliście tego ciekawi, to powiem wam pod sekretem, bo podsłuchałem we Lwowie: oto ubranie najskromniejsze, to jest takie, aby się nie okryć śmiesznością, kosztuje na jeden wieczór 150 złr., cóż mówić o ubraniu zbytkowém, któremu się tamy nie kładzie? Trzeba przyznać z drugiéj strony, iż w tym roku we Lwowie zjazd ze wsi nieliczny i na znakomite nudy się tam zanosi. Cała ucieczka dla mężczyzn w kasynie, to téż cała haute volée wieczory tam przepędza. Ile traci lub zyskuje na tém życie towarzyskie i rodzinne, wiele dałoby się powiedzieć, ale cyt!... żeby niewdzięcznością za gościnność doznaną nie odpłacić. Drugą chorobą nie tylko już naszego kraju, ale ogólniejszą są papiery.

Ileż to kapitałów, które dawniéj krążyły, oderwano teraz od rolnictwa i handlu, by zamknąć je w ogniotrwałych szkatułach? Ileż namnożyło się stąd próżniaków wysysających za pomocą kuponów żywotne soki społeczeństwa, któremu w zamian nic nie przynoszą? Ileż to nawet żydowskich lichwiarzy co dawniéj trudnili się skupywaniem produktów rolniczych, dziś bawi się tą papierową spekulacyą mniéj ryzykowną i mniéj utrudzającą? Ta to podobno będzie w znacznéj części przyczyna owéj taniości produktów i braku handlowego ruchu pomimo powszechnego nieurodzaju.

Cała przeto usilność, cała mądrość wszelkich towarzystw agronomicznych powinnaby zmierzać do tego, aby obmyślić sposób sztuczny zastąpienia kapitału obrotowego i wyzwolić kraj przez to z izraelskiéj niewoli. Nawóz i kapitał obrotowy oto dwa czynniki, oto Alfa i Omega rozumu gospodarskiego, bez tego nie pomogą nic ani szkoły, ani guano, ani saletra chilijska, ani najuczeńsze pisane rozprawy. Kto tę Alfę i Omegę posiada, ten śmiało czy na Podolu, czy nad Wisłą, czy nad ujściem jakowéj innéj rzeki gospodarować może, inaczéj lepiéj zawczasu niech sobie kamień u szyi uwiąże.

FRANCYA.

Paryż, 10 lutego. Broszura E. Girardina, o któréj wspomnieliśmy poprzednio, już wyszła. Treść jéj i dążność zawarta jest w następujących zdaniach, które zakończenie jéj tworzą: Albo wojna jest zaczepną, albo wojna jest odporną; albo nie jest ani zaczepną, ani adporną, w którym to razie jest tylko zbrojną interwencyą. Wszakże nigdy nie było przykładu, żeby zbrojna interwencya cel swój osiągnęła, i żeby nie była zawsze błędem. Jeśli jest odporną, usprawiedliwia ją jéj prawność; jeśli jest zaczepną, natenczas uniewinniają ją zwycięstwa, ale zwycięstwo bez podbojów jest nonsensem. Jeśli chodzi o wmięszanie się między Rzymian i ich rząd i o oddanie, wbrew wspomnieniu zgromadzenia w Lugano r. 1848, Lombardów pod panowanie Piemontu, natenczas mówimy: raczéj pokój! Jeśli chodzi o wmięszanie się do spraw rzymskich, o oddanie, wbrew wspomnieniu zgromadzenia w Lugano roku 1848, Lombardów pod panowanie Piemontu, i o nadanie Papieżowi zwierzchnictwa nad związkiem włoskim, natenczas mówimy: raczéj pokój! Jeśli chodzi o pomszczenie klęski pod Waterloo, o przywrócenie lewego brzegu Renu Francyi, o wyjednanie dla Rosyi wolności morza, aby jéj niedopuścić przywłaszczenia sobie klucza Dardanelów, o urzeczywistnienie programu z St. Heleny i z Ham, o utworzenie wreszcie wielkiego związku europejskiego, natenczas mówimy: i owszem, wojna! albo wojnę z jéj podbojami, albo pokój z jego postępem! Nie wiemy czy i o ile się spełnią życzenia Girardina, ale to pewna, że mimo usiłowań stronników pokoju wojna coraz prawdopodobniejszą się staje. Słychać wprawdzie, że Austrya ma zamiar ustąpić w kwestyi Włoch środkowych, wycofać swoje wojska z Legacyi papieskich i wpłynąć na papieża, aby dał inną formę rządu i administracyą swemu krajowi, że nawet już w tym sensie przesłał wnioski do Londynu, których rząd angielski niebawem francuskiemu udzielił, mimo to jednak słabe są nadzieje żeby się na téj drodze wszystko dało załatwić. W sąsiednich już nawet państwach, najzupełniéj neutralnych spostrzegać się dają oznaki wojenne i przygotowania na przypadek wojny, w Niemczech wzburzenie przeciw Francyi i bezwzględny entuzyazm za Austryą coraz widoczniejsze, a we Francyi każdy dzień coraz wyraźniéj bliską wojnę zwiastuje. Na obronę portów prócz okrętu Jemappes mają kilka innych pływających parowych fortec zbudować, które w żelazo okute, z powierzchnią zaokrągloną i zabespieczoną przeciw skutkom strzałów, zaopatrzone w ogromną ilość dział, będą mogły, poruszając się do woli przy wniiściu do portu, wstrzymać całą eskadrę i zabespieczyć miasto od bombardowania. Mówiono także o posłaniu 20,000 ludzi do Civita Vecchia, co jednakże jest jeszcze tylko pogłoską. W kilku składach artyleryjskich robią dzień i noc naboje, a w Bésançon zatrudniają przy téj robocie oprócz żołnierzy jeszcze 400 kobiet. W algierskim porcie jest 12 statków rządowych na pogotowiu do przewożenia wojska.

WŁOCHY.

Turyn, 9 lutego. Przemowa deputowanego Robecchi, sprawodawcy komisyi, która miała zbadać wniosek pożyczkowy, charakteryzuje usposobienie umysłów w Piemoncie. „Pożyczka ta jest nader uciążliwém brzemieniem dla kraju“, rzekł sprawodawca, „aleście przyjęli z oznakami radości wniosek ministra, a to dla tego, że owe 50 mil. przeznaczone są na obronę kraju, jego swobód, jego honoru, niepodległości narodowéj; dla tego, że gdy chodzi o obronę tych dóbr najwyższych, nie ma tak wielkiego poświęcenia, do któregoby patryotyzm wasz nie był gotów.... Panowie! głos publiczny upewnia nas, że przygotowania nieprzyjacielskie, które przedsiębiorą u granicy naszéj, nie ustają, owszem wzrastają z każdym dniem. To stanowisko groźne naszego potężnego sąsiada jest wypadkiem, który tém ważniejszym zdawać się będzie, jeśli weźmiem na uwagę, że od lat kilku nie zaniedbuje żadnéj sposobności do powiększenia potężnego swego wpływu, już i tak niezmiernego, który wywiera na inne państwa półwyspu. Powoli i prawie nieznacznie państwa włoskie, bądź to na mocy tajnych układów, które ich władzę i niepodległość ograniczyły, bądź w skutek konwencyi wojskowych, które ich kraje wystawiły na ciągły serwitut przechodów i załóg wojskowych, bądź wreszcie przez zezwolenie na to, żeby proste prawo trzymania załogi tak dalece przeistoczoném zostało, że im groźne w ich kraju wystawiono warownie, znajdują się teraz wasalami względem mocarstwa zwierzchniczego.... Z pożytkiem także będzie rozważyć inne niebespieczeństwo, które powstaje z rozdraźnienia powszechnego umysłów w prowincyach pogranicznych krajowi naszemu, z rozdraźnienia, które od lat dziesięciu wzrasta i które w ostatnich miesiącach doszło do najwyższego stopnia w skutek rozporządzeń prawnych zadających gwałt mieszkańcom w ich familijnych uczuciach i sprawach majątkowych i które nowych przysporzyły cierpień do dawniejszych już i tak wielkich, na jakie się Europa cała wzruszyła; rozporządzenia te okazują niepodobieństwo, żeby te prowincye, pod teraźniéjszym rządem, mogły kiedykolwiek wrócić do spokojności.... Ściśnieni tą polityką zaborczą, w obec takich gróźb wojennych, w sąsiedztwie takiego ogniska gniewu i oburzenia, komisya wasza musiała się przekonać że jest konieczną, że jest spieszną rzeczą radzić o zbawieniu ojczyzny.“ Mowa ta zrobiła w słuchaczach głębokie i nader pomyślne wrażenie. — Słychać tu, że król Wiktor Emanuel ma zamiar żenienia się z 18letnią i piękną córką księżnéj Leuchtenberskiéj, a wnuczką ces. Mikołaja; jest to wszakże tylko domysł i pogłoska. — Wrócił tu niedawno z Ameryki brat Feliksa Orsiniego, aby się zaciągnąć do wojska austryackiego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 14 lutego. Od dwóch tygodni mamy tu powietrze zupełnie wiosenne. Z wielu stron Księstwa donoszą nam, że łąki zaczynają się widocznie zielenić, a pączywia drzew do tego stopnia rozwinięte, iż pęknięcia ich przy dalszéj pogodzie w krótkim spodziewać się można czasie. Z kilku stron donoszono nam także, że słyszano już śpiew skowronków, niezawodnych zwiastunów wiosny i widziano liczne i tłumne stada wracającego w strony nasze dzikiego ptastwa.

— Dowiadujemy się, że przed kilku dniami sprzedano w drodze subhasty w sądzie rogozińskim dobra Łukowo w powiecie obornickim położone. Kupił je p. Martini, dziedzic Ludom za 150,200 tal. łącznie z kapitałem amortyzacyjnym, jak mówią dla p. Jagowa, zięcia hr. Königsmarka.

Telegramy ostatnie.

Londyn, poniedziałek 14 lutego. W Anglii powszechnie się spodziewają, że rząd zaciągnie ogromną pożyczkę indyjską. Disiejszy Morning Herald powiada, że postanowiono zgromadzić się znowu na kongresie paryskim w celu załatwienia kwestyi Księstw Naddunajskich.

Walne zebranie Towarzystwa naukowéj pomocy powiatu szamotulskiego odbędzie się w dniu 22 m. b. o godzinie 10 rano w oberzy Giełda w Szamotułach. Na takowe zapraszamy nietylko członków Towarzystwa, ale i innych obywateli chcących do niego przystąpić; bowiem liczymy na przybycie czcigodnego duchowieństwa naszego powiatu. Ktoby przybyć miał przeszkodę, niech raczy choć najmniejszą składkę na ręce naszego podskarbiego ks. asesora proboszcza Szejdurskiego do Ottorowa pod Szamotułami nadesłać. Mamy nadzieję, że odezwa nasza w tym celu znajdzie odgłos w sercach naszych współobywateli.

Komitet Towarzystwa naukowéj pomocy powiatu szamotulskiego.

[169]

Na Walne Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj powiatu Krotoszyńskiego na dzień 18go miesiąca bieżącego o godzinie 11téj zrana do pomieszkania kupca p. Robińskiego zaprasza komitet. [177]

AUKCYA PORCELANY.

W Poniedziałek 14 lutego i w dniach następnych przed i po południu będę sprzedawał publicznie najwięcéj dającemu gotówką w **lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiéj 20 i Butelskiéj 10 z polecenia zamiejscowego domu:**

znaczną ilość białych naczyń porcelanowych, jak n. p. filiżanek, półmisków, waz, salserek, tacek, talerzyków, salaterek, kompotierek, zastawy do kawy i herbaty, oraz umywalnie, jako też **kilka zupełnych angielskich zastaw stołowych na 12 osób.**

Lipschitz,
Król. komisarz aukcyjny.

[162]

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w Poznaniu w czwartek dnia 24 lutego r. b. w mniejszéj Sali Bazarowéj o godzinie 4. po południu, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza

Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowéj. [182]

Kandydat teologii w posiadaniu dobrych świadectw poszukuje od 1 kwienia jako guwerner umieszczenia.

Bliższa wiadomość w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego [179]

Nauczyciel elementarny (urzędujący) który posiada świadectwa wyższych szkół, szuka posady guwernera. Wiadomość, na listy frankowane z godłem: **M. N.** poste restante w Inowrocławiu. [178]

Zdolni tłumacze, z języka angielskiego i niemieckiego na polski, osobliwie gospodarskich dzieł, niech się zgłoszą, chcąc przyjąć zaraz takową robotę, do księgarni **Nicolai Sort (M. Jagielski)** w Berlinie.

Księgarnia ta, przyjmuje wszelkie rękopisy, warte druku, w nakład i uprasza o łaskawe nadesłanie takowych do przeglądu. [181]

UWIADOMIENIE.

Odebraliśmy polecenie sprzedania znacznéj ilości **importowanych wybornych cygar,** które lubownikom tychże polecamy. Przedaje się także **w wiązkach po 25 sztuk.**

Moritz Eichborn & Comp.
[166] w Poznaniu.

Przybyli do Poznania 13 lutego.

POD CZARNYM ORŁEM: Dzierż. Nawrocki z Pieruszewa, rządzca Wierski z Winnicy, pani Kall z Ostrowa.

EICHBORNA HOTEL: Kup. Libas i Citron z Trzemeszna, Fleischmann z Furth, ekonom Pukrop z W. Sokolnik, rządzca Landowski z Komorowa.

W MIESZKANIU PRYWATN.: Rzecznik Ryll z Kościana ul. Strzelecka 24.

Przybyli 14.

BAZAR: Kup Silberschmidt z Heidingsfeld, Cohn i pani Dobrzańska z Pyzdr, wł. dóbr Skrzydlewski z Zaborowa, Szułdrzyński z Siernik, Biegański z Łukowa, Rogaliński z Cerekwicy, Mierosławski z Skąpego, Eitner z Popowic, Kierski z Podstolic, Koszutski z Modliszewka, Stablewski z Zalesia, Potocki z Bendlewa, pani Grabińska z Król. Polskiego, Rychłowska z Zimnéjwody i Koszutska z Modliszewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Hr. Bieliński z Grodźca i Delhäs z Swiączynia, kup. Ziegler z Drezdzenka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Baranowski z Gonic, kapital. Wielke z Szczecina, wł. dóbr Mittelstädt z Mogilna i Böttticher z Maxdorf.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Buggenhagen z Dębek i Bik-Göslów z Göslow, gosp. Albost z Neemoels, ajent Bloch i kup. Jaffe sen. z Berlina, Lilienhein z Głogowa, Schilde i Hentschel z Drezna, Siegert z Magdeburga i Schäffer z Lipska.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Koszutski z Jankowa, Sänger z Łochocina, porucznik Sänger z Podanina, ob. Mai z Berlina, rządzca Szmilt z Grylewa, cieśla Zocher z Drezna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł dóbr Radoński z Dominowa, Chełkowski z Kuklina, baron Steinäckerr z Berlina, rzecznik Ryll z Kościana, porucz. Tscherski z Heinersdorff, aktór Lebrun i kup. Horwitz, Wallin i Grül z Wrocławia, Wiegreffe z Hamburga, Gordis z Frankfurtu n. M. Heyne z Gera, Steiner z Moguncyi, Kunze z Lipska, Kahn z Berlina, Neupel z Bremen, Stockfeld z Szczecina, Riese z Magdeburga i Rävle z Dysseldorfu.

HOTEL BERLIŃSKI: Kup. Jacobius z Berlina, wł. dóbr Treppmacher z Wólki, gosp. Freyschmidt z Trzuskotowa i Laube z Rosina, cand. theol. Pawłowski z Czarnkowa, auskultator Rosiński z Sremu, asesor Manske z Rogoźna, młynarz Weichert z Cieśli, wł. dóbr Kokczyński z Żydowa i Nieske z Czernik.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Wilkoński z Chwalibogowa, Borkowski z Chromic, Chełmicki z Maniewa, Szychalski z Unisławia, Sempołowski z Gowarzewa, Rychłowski i ob. Kaniewski z Węgorzewa i pani Szażyńska z Ostrowa.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Ekonom Rodewald z Lechlina i kup. Stan z Skoków.

POD TRZEMA LILIAMI: Rządzca Idziński z Dąbrówki.

Stan wody na Warcie. stóp. cali.

Poznań, d. 13 lutego o 8 godz. z rana 3 7
„ „ 14 „ 8 „ „ 3 6

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 14 lutego.

Zyto ceny żadnéj prawie nie uległy zmianie, obrot lichy na luty 43 7/12 pł., luty-marz. 43 7/12—13/24 pł., na wiosnę 43 3/4—7/12 pł., kw.-maj 44 pł., maj 44 5/6—3/4 pł., maj-cz. 44 5/6 pł. Okowita także handel bez życia i nie trzymała się w cenie, bez becz. 15 1/4—3/4, z becz. na luty 16—1/12 pł., marz. 16 1/4 pł., kw.-maj 16 7/12 pł. 2/3 żąd.

Berlin, 12 lutego.

Żyto żądania dość znaczne a chęć kupna mała, ztąd obrot prawie żaden 47—1/2 pł., na luty 46 3/4 pł. 47 żąd., na wiosnę 45 7/8—46 pł., maj-cz. 46 1/8 pł., cz.-lip. 47 pł. Jęczmień 33—43 węcpel. Owies 28—33, na luty 30 pł., na wiosnę 30 3/4 pł., maj-cz. 31 żąd. Oléj rzepiowy 15 1/4 za 100 funt. pł. Oléj lniany 12 1/2 pł. Okowita bez becz. 19 1/2—7/12 pł., z becz. na luty 19 3/4 żąd. 5/8 pł., marz.-kw. 20—1/8 pł, kw.-maj 20 1/8—1/3 pł., maj-cz. 20 7/12—1/2 pł., cz.-lip. 20 7/8—3/4—21 pł., lip.-sier. 21 1/2 pł. Przywieziono w przeszłym tygodniu koleją żel. pszenicy 264 węcpli, żyta 309, jęczmienia 49, owsa 341.

Wrocław, 12 lutego.

Powietrze w ciągu zeszłego tygodnia było piękne, wiosenne, z rzadka tylko dniem niepogodnym przerwane. Zasiewy, jak donoszą, stoją wszędzie dobrze i acz tu i owdzie obawa panuje, aby czasem zimno dotkliwe nie zaszkodziło młodym plonom, to zdaje się jednak, że mrozy już nie wrócą. Prace w polach dawno się odbywają, zaś żegluga już otwarta a ztąd większe życie w handlu zjawić się winno, to jednak pogłoski o wojnie, które dziś tak są głośne, nie dozwoliły handlowi się rozwinąć i dla tego dawna cisza panuje, mimo że podług nowych wiadomości poczyna znów wiara w pokój się upowszechniać. Dla tego też tak na targu, jak i giełdzie mało życia, ruchu — ceny zbożowe małéj bardzo podległy zmianie, ani kupujących ni sprzedających wielu nie było. Pszenica bardzo licho odchodziła, nawet w dobrym gatunku i ledwie małe handle się odbyły, tak samo i żyto, które niedość, że odchodziło, ale jeszcze spadło w cenie o 1/2 do 3/4 tal. na węcplu, jęczmień tylko w dobrym gatunku znajdował pokup, tak samo i owies, groch zaś trzymał się jako tako w cenie. Koniczyny stały dobrze, mianowicie biała, okowita prawie żadnéj nie podległa zmianie. Dnia 12 lutego płacono za szefel na targu:

	wpiek. gat.	średn.	pośled.
Pszenica biała	90—97 sr.	80 sr.	50—60 sr
— żółta	84—91 --	74 --	50—60 --
Żyto . . .	60—61 --	58 --	52—55 --
Jęczmień . .	49—52 --	43 --	37—41 --
Owies . . .	42—44 --	39 --	28—33 --
Groch . . .	84—90 --	73 --	62—68 --

Na giełdzie zaś: Żyto szło licho, na luty 43 pł., marzec-kwiecień 43 1/2 żąd., kwiec-maj 44 pł., maj-czerwiec 44 1/2 czerwiec-lipic 45 1/2 pł. Oléj rzepiowy: kwiecień-maj 15 żąd. 14 11/12 pł. Okowita: w cenie na miejscu 8 1/12 pł., luty-marzec 8 7/24 pł, marzec-kwiecień 8 1/3 pł., kwiec.-maj 8 5/12 pł., maj-czerwiec 8 2/3 pł. czerw-lipiec 9 żąd., okowitę z kwarty 8 1/12 pł. Wełny sprzedano 1600 cent.

Szczecin, 12 lutego.

Pszenica 83—85 funt. na wiosnę 62 pł. Żyto 77 funt. na luty-marz. 43 1/2 żąd., na wiosnę 44—1/4 pł., maj-cz. 44 1/2 pł., cz.-45 pł., lip.-sier. 46 żąd. Jęczmień 38 Owies na wiosnę 32 pł. Oléj rzepio 14 11/12 pł. Okowita bez becz. 19 1/6 pł., wiosnę 19 3/4 żąd. 18 7/8 pł., maj-cz. 18 3/6 pł., cz.-lip. 18 żąd.

Gdańsk, 12 lutego.

Po ciągle suchém i mroźném powie w końcu tygodnia zupełna odwilż z desz i mgłami nastąpiła.

Według doniesień z Anglii, niektóre pięk sze gatunki pszenicy zagranicznéj, acz w łych partyjkach znajdowały amatorów. Do z kraju były szczupłe i ziarno suche ze tygodniowe otrzymało ceny. Wieści wo z kontynentu mogą wpłynąć na to, że wi ciele pszenic podwyższą żądania swoje.

Powietrze w Anglii było bardzo zmien w nocy mrozy, wśród dnia najłagodniejsza peratura.

Targi szkockie i irlandzkie nie przed wiały żadnéj zmiany.

We Francyi w południowych portach ważano małe polepszenie w cenach za nicę kontraktowaną na późniejsze dos Ziarno pośledniejsze więcéj było poszuk ném i w ogóle jest nadzieja, że handel żowy w krótkim czasie się ożywi.

Na targach belgijskich panowała cisza, lenderskie zaś umocniły się w cenach psz żyta wartość nominalnie taż sama zos W Hamburgu ceny pszenic były z dążn ku podwyższeniu, w życie nie było zmian

Na naszéj giełdzie nie wiele się zmie ceny prawie te same pozostały z trochę szą chęcią do kupna.

Jedna mała partyjka świéżéj pszenicy gą 96 funt. osiągnęła za szefel tal. 3, ze chrza starą z wagą 95 funt. sprzedano p 2 sgr. 29 fen. 2. Obrot interesów zawsz mały. W ciągu tygodnia spieniężono szefli nicy 4300, żyta 3900, jęczmienia 840, owsa

Płacono za szefel berl. wagi pruskiéj.

Pszenicy	870—92 funt.	tal.	1	29 —	do tal.
„	94—96 „	„	2	27 —	„ „
Żyta	91 „	„	1	21 6	„ „
Jęczmień	75—81 „	„	1	16 —	„ „
Owsa	42—50 „	„	1	2 —	„ „

Spirytus beczka 9600 Trall. tal. 15 1/3.

Kursa zamian. Londyn 200.

Aleksander Makow

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 14 lu

	tal	od sg.	fn.	tal
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	15	—	2
„ średniéj „ . . .	2	—	—	2
„ ordynar. „ . . .	1	10	—	1
Żyta ciężkiego „ . . .	1	26	—	1
„ lżejszego „ . . .	1	22	6	1
Jęczmienia dużego „ . . .	1	15	—	1
„ małego „ . . .	1	10	—	1
Owsa . . . . „	1	1	6	1
Grochu do gotow. „ . . .	—	—	—	—
„ na paszę „ . . .	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ . . .	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ . . .	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ . . .	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ . . .	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—
Kartofli . . . „	—	13	—	—
Masła, garn.	2	5	—	2
Koniczyny czerw. „ . . .	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ . . .	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	15	7	6	15

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 12. lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	4 1/2	99 7/8	—
dito rząd.	4 1/2	—	100 1/4
dito 1856 . .	4 1/2	—	100 1/4
dito 1853 . .	4	94 1/2	—
dito prem. 1855 . .	3 1/2	—	116 3/4
Obligi długu skarb. .	3 1/2	—	84 5/8
dito Marchii.	3 1/2	—	82 3/8
dito miasta Berl. . .	4 1/2	—	—
dito dito . .	3 1/2	—	83
Listy zast. March. . .	3 1/2	—	86 1/2
dito Prus Wsch. . .	3 1/2	—	83 1/4
dito Pomor.	3 1/2	—	85 3/4
dito dito	4	—	93 1/2
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	99 1/8
dito dito (nowe)	3 1/2	—	88 1/8
dito dito (nowe)	4	—	89 3/8
dito Szląskie	3 1/2	—	85 1/4
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus Zach. . .	3 1/2	—	82 3/4
Listy rent. March. .	4	—	94
dito Pomor.	4	—	93 1/2
dito W. Ks. Pozn.	4	—	92
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	93 1/8
dito Nadreńskie . .	4	—	—
dito Saskie	4	—	94
dito Szląskie	4	93 1/2	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	74
dito Pożycz. narod.	5	—	76 1/4
dito Obligi 250 fl. .	4	—	105 1/2
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	104
dito 6 poży. Stiegl.	5	107 1/4	—
dito poży. angiel. .	5	—	110 1/4
Polsk. obligi skarb. .	4	—	85 1/4
dito Cert. A. 300 zł.	5	93	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22 1/2
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	90
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88 1/2	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	113 1/3
Lujdory	—	—	109 1/2
Złota funt cel. . . .	—	—	458 1/2
Srebra dito	—	—	29 24
Saskie bil. kas . . .	—	—	99 7/8
Niem. bankn.	—	—	99 1/4
dito płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bankn.	—	—	95 3/4
Polskie bil. bank. . .	—	—	—
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	107 3/4
Berliń.-Hamb.	4	—	102
Berl.-Poczd.-Magd. .	4	125 1/2	—
Berl.-Szczecin . . .	4	105	—
Wrocł.-Freib.	4	—	87 3/4
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	55 1/4	—
Koźlo-Oderberg . . .	4	—	—
dito pierwot. .	4 1/2	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	93 1/4	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	57
Górno-Szl. A i C . .	3 1/2	127	—
dito „ Lit. B. .	3 1/2	—	118 1/2
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	42
Starogr.-Pozn. . . .	3 1/2	85 1/2	—
Akcye bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas. . . .	4	—	122 1/2
Berl. Tow. hand. . .	4	—	80
Gdański bank pryw.	4	—	82
Dysk. Udział komm.	4	—	100
Gota. bank pryw. . .	4	—	77
Hanow. dito	4	—	95 1/4
Królew. dito	4	—	83 1/2
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	68 1/2
Magd. bank pryw. .	4	—	82 1/2
Pomor. bank rycer. .	4	—	91
Pozn. bank prow. . .	4	—	81 1/3
Prusk. udz. bank. .	4 1/2	—	136 1/2
Szląsk. Stow. bank. .	4	—	81 1/2
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	78	—
Minerwy Szląskiéj .	5	—	50
Concordia	4	—	101 3/4
Magd. assek. ogn. .	4	210	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	92 3/4
dito	4 1/2	—	99
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	102 3/4
dito II Em. . . .	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A .	4	—	89 3/4
dito Lit. C	4 1/2	—	99
dito Lit. D	4 1/2	98 1/2	—
Berl.-Szczecin. . . .	4 1/2	—	—
dito II Em. . . .	4	—	84
Koźlo-Oderb.	4	—	80
dito III Em. . . .	4 1/2	—	84
Dolno-Szl.-March. .	4	—	92 1/2
dito konwen. . . .	4	—	92 1/2
dito dito III ser. .	4	90	—
dito dito IV ser. .	5	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 12 lutego.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh. .	4 1/2	—	100 1/4
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	90	—
dito Lit. B	3 1/2	79	—
dito Lit. D	4	85 1/2	—
dito Lit. E	3 1/2	—	75 1/4
dito Lit. F	4 1/2	—	93
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	—
Dukaty		94 3/4	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Luidory		—	108 3/4
Polskie bil. bank. . .		91 11/12	—
Austr. banknoty . .		—	100 1/4
Nowa Waluta Austr.		95 7/8	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	99 1/2	—
dito nowe	3 1/2	88 3/4	—
dito nowe	4	89 3/4	—
dito Listy Rent. .	4	92 1/2	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 5/6	—
dito nowe Lit. A.	4	95 3/12	—
dito nowe.	3 1/2	95 1/4	—
dito Lit. B. . . .	4	97	—
dito Lit. B. . . .	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	92 2/3	—
dito Oblig. prow.	4 1/2	100 5/12	—
Polskie Listy Zast. .	4	—	89 11/12
dito now. Emis.	4	—	89 11/12
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	76 1/3	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	—	81 2/3
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.

	%	żądano.
Freiburg	4	—
dito now. Emis.	4	—
dito obl. z praw. pierw.	4	84 3/4
dito	4 1/2	—
Głog. Sagan. . . .	4	—
Brzeg. Niskie	4	—
Doln. Szl. March. . .	4	—
dito z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—
dito Lit. B. . . .	3 1/2	—
dito obl. pr pierw.	4	86
dito	3 1/2	76
dito	4 1/2	93 1/2
Opol. Tarnow.	4	—
Koźlo-Oderb.	4	—
dito obl. z praw pier.	4 1/2	—

Kurs stow. kup. w Poznan
dnia 14 lutego.

Prusk. obl. skarb. .	3 1/2	84 3/4
dito poży. skarb. .	4	—
dito dito	4 1/2	101
dito poży. r. 1855	3 1/2	—
Pozn. List. Zast. . .	4	—
dito nowe	3 1/2	—
dito nowe	4	—
Szl. List. Zast. . . .	3 1/2	—
Zach. Prusk.	3 1/2	82 1/2
Polskie	4	—
Pozn. List. Rent. .	4	92 1/4
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—
dito obl. prow. . . .	5	99 1/2
dito akc. bank. prow.		83
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—
Górno-Szl. dito A.		—
„ obl. z praw. pierw. E		—
Polskie banknoty . .		—
Ruskie bankn. . . .		—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.